



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.
z odnośnieniem 50 f. „Wielkopolańczyk” wychodzi co tydzień.

Poznań, środa 6 maja 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POCHTAACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk.
WYKŁADY: od wiewsu drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 89.

Nr. 105

Sprawy wyborcze.

Ogólnie powinno być wiadomem, w jaki sposób u nas się stawia i wybiera kandydatów, ponieważ jednak mogłyby być jeszcze wątpliwości, więc przy zbliżających się wyborach należy tę sprawę postawić jasno.

Proponować kandydatów na przyszłych posłów może każdy obywatel i każdy obywatel, który ukończył lat 30 i uważa, że na posła ma odpowiednie wykształcenie, zdolności i czas, może się starać o poselstwo.

Można proponować kandydatów w pismach, można agitować za lub przeciw nim w pismach i na wiecach.

Komitety nasze wyborcze powiatowe mogą wyciągać z różnych dochodzących ich opinii swe wnioski, lub niezależnie od tego ze swej strony proponować kandydatów. O wszystkich propozycjach w pierwszym rzędzie decydować będą wiece wyborcze.

Obywatele zebrani na wiecach wyborczych mają wszelkie prawo przyjęcia kandydatury czyli listy kandydackiej proponowanej im przez komitet wyborczy, mają też wszelkie prawo poparcia kandydatów, którzy po za listą komitetową starają się o poselstwo, mają wreszcie prawo odrzucenia listy komitetowej, oświadczenia się przeciw kandydatom starającym się bez porozumienia się z komitetem wyborczym lub nawet wbrew niemu o poselstwo, stawiania własnych kandydatów i ich przeprowadzenia. — Na wiecu rozstrzyga zwyczajna większość.

Pewno, że taki ustrój nie jest doskonałym, ponieważ na wiecach tworzą się często przypadkowe większości, dalej zwyciężyć może kandydat nie mający za sobą rzeczywistej większości, lecz umiemy zwrócić uwagę — wszystko to prawda — ponieważ jednak nie mamy innego ustroju, musimy według niego postępować.

W każdym razie stwierdzić należy, że bynajmniej nie jest niedozwoloną i nieobywatelską agitacja wbrew zapatrywaniu komitetu lub komitetów wyborczych.

W wielu razach pójdą wyborcy zebrani na wiecu za zdaniem komitetu wyborczego, lecz bynajmniej nie będzie to ujmą dla komitetu, jeżeli jego lista przepadnie.

Agitacja jest dozwolona. Gdyby komitety same miały prawo rozstrzygania o kandydatach, wiece byłyby zbędne.

Na wiecu wyborczym wybierają obywatele, jeżeli zachodzi potrzeba, delegata. Delegat ten ma wyrazić na zjeździe delegatów w Poznaniu dla Księstwa, w Toruniu dla Prus Zachodnich, — zjazd te zwołują prowincjalne komitety wyborcze — wolę wyborców.

Ponieważ okręgi wyborcze składają się często z kilku powiatów, a każdy powiat wybiera delegata — zatem z jednego okręgu jest kilku delegatów. — Zdarza się, że poszczególne powiaty wybrały każdy innego kandydata, rzeczą delegatów jest ułożyć się między sobą o to, którego z poleconych jako kandydata,

lub jeżeli okręg wybiera kilku, jako kandydatów mają do wyboru przez delegatów przedstawić.

Wybór zależy teraz od delegatów!

Delegaci mogą wybrać kandydatów poleconych przez poszczególne powiaty, lecz mogą ich też odrzucić.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, los ciągnie przewodniczący komitetu wyborczego.

Po dokonaniu wyboru kandydatów na posłów proklamuje prowincjalny komitet nazwiska poleconych do wyborów poselskich kandydatów i dopiero od tej chwili wszelka agitacja przeciw tym kandydatom jest niedozwolona, a próby przewrócenia tych kandydatów należy **piętnować jako łamanie solidarności, jako zdradę sprawy.**

Taki jest cały przebieg naszej akcji wyborczej.

Obecnie jesteśmy w okresie przygotowującym wybory, dla tego wszelaka dyskusja o kandydatach i kandydaturach jest dozwolona — rzecz jasna, że sposób dyskusji zależeć będzie od temperamentu i taktu dyskutujących.

W naszych dyskusjach zachodzi zwykle ten błąd, że na ludzi, którzy są odmiennych przekonań napadamy tak, jakby byli naszymi wrogami.

Ten sposób dyskusji powinien być w obecnym położeniu skreślonym; przekonania mogą być różne, ale dążenia nasze schodzić się zawsze będą — a naszym dążeniem utrzymanie bytu narodowego, języka przodków, wiary ojców i ziemi ojczystej.

Jeżeli się to wszystko rozważy, można różne kandydatury omawiać bez roznamietnienia.

Stwierdzić tylko należy, po pierwsze, że dyskusja nad kandydatami przed proklamowaniem tychże przez komitet prowincjalny wyborczy jest nie tylko dozwolona, lecz pożądana, ponieważ ułatwi wyborcom ustalenie przekonań co do kandydatów, zorientowanie się w położeniu i przyczynić się może do zapobieżenia barzliwym scenom na wiecach wyborczych. Z dyskusji bowiem toczącej się po pismach poszczególne kandydaci mogą wyciągnąć odpowiedzi dla siebie wnioski i odstąpić od starań, które często nie tylko nie mają widoków powodzenia, lecz nawet przyczynić się mogą do zaciętych walk partyjnych i wreszcie do gorszego rozłamu.

Powtórze stwierdzić należy, że pomimo całego zaufania, jakie wyborcy posiadają do swych komitetów wyborczych, mogą być oni na wiecach innego niż komitety zdania i nikt im za złe nie będzie mógł poczytać, jeżeli odrzucą listę komitetu!

Wreszcie i to stwierdzić należy, że obowiązkiem narodowym jest wybierać tych, których nam nasza najwyższa instancja wybiera zjazd delegatów wraz z komitetem prowincjalnym do wyboru wskaże.

Od uchwały tej instancji nie ma odwołania i słuchać jej należy.

Sądzymy, że takie wyjaśnienie sprawy jest nieodzownie potrzebne, aby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom.

Z Walnego wieca protestującego.

Wczoraj, dnia 4 bm. punktualnie o godz. 12 w południe na wielkiej sali Teatru Apollo, zagał wiec p. dr. Roman Szymański wobec szczerze przepelnionej sali, chórków i ubikacji pobocznych. Na marszałka powołał p. szambelana Komierowskiego, na wice-marszałków X. prał. Mojzykiewicza i posła p. Korfantego. Pan Komierowski obejmując przewodnictwo wieca ukonstytuował biuro, oraz zaznaczył z góry, że dyskusja nad punktami porządku obrad wykluczona.

Następnie zabiera głos p. adwokat Mieczkowski, omawiając w godzinnej przemowie krzywdy, których doznałszy w ciągu ostatnich lat 60.

Następnym mówcą był poseł dr. Edw. Trzciński, który przemówił na temat: „Społeczeństwo polskie i jego przyszłość wobec nowych ustaw.”

Po ukończeniu przemów programem objętych p. sekr. Brzeski z Cieślina odczytuje dwie rezolucje, które wiecownicy przyjmują bez zmian. Odczytano liczne telegramy, nadeszłe ze wszystkich trzech zaborów. P. szambelan Komierowski dziękuje posłom obu Kół za działalność ich w sprawie naszej.

W końcu przemawia poseł Korfanty, którego zebrani żywcili sobie widzieć. Poczem o godz. kwadrans na 3 marszałek zamknął ten wspaniały wiec, który na długie lata pozostanie w głębokiej pamięci wiecowników, przybyłych z całego Księstwa i z dalszych stron. — Po południu odbyło się na ogrodowej sali Domu Przemysłowego zebranie delegatów komitetów powiatowych, na którym między innemi zajmowano się postawieniem kandydatur na posłów do sejmiku pruskiego. I tu sala była po brzegi zapelniona. Już od samego rana panował w całym mieście niezwykle ruch, który trwał do późnego wieczora.

Rezolucje na wiecu przyjęte brzmią:

Rezolucja I.

(Na podstawie pierwszej mowy.)

My, zebrani w Poznaniu dnia 4-go maja na walnym wiecu, reprezentującym wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, podnosimy głos zbiorowy, uroczystego i stanowczego protestu przeciwko niesłychanym, nieznanym w dziejach świata kulturalnego ciosom, wymierzonym w nasz byt narodowy, jakimi są ustawa o wyłączeniu oraz paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach.

Widzimy w ustawie o wyłączeniu, oraz w paragrafie językowym dalsze, nieublagane następstwo polityki żelaznej ręki, zmierzającej od lat dziesiątek do zgermanizowania kresów wschodnich państwa pruskiego, ponieważ stanowią wrota do słowiańszczyzny.

Stwierdzamy, że społeczeństwo, mimo całego systemu ustaw wyjątkowych, których uwienczeniem jest ustawa o wyłączeniu oraz paragraf językowy, jak dotąd tak i nadal pełniąc swe obowiązki,

wyływające z przynależności do państwa pruskiego, świadome pozostanie praw z teje przynależności wypływających, oraz praw przyrodzonych, których nigdy domagać się nie przestanie, ostatecznie świadome pozostanie świętych obowiązków wobec siebie samego, wobec swej przeszłości i swojej przyszłości.

Rezolucja II.

(Na podstawie drugiej mowy.)

Świadomi, że ustawa o wyłączeniu w spotęgowanej mierze godzi w naszą siłę liczebną, w naszą siłę materialną i w naszą siłę moralną, orzekamy:

1) W obronie naszej siły liczebnej interes narodowy wymaga, abyśmy się nie cofali z okolic odwiecznych naszych siedzib w obrębie państwa pruskiego.

2) W obronie naszej siły materialnej interes narodowy wymaga, abyśmy nie cofali kapitałów z warsztatu pracy ekonomicznej społeczeństwa naszego zaboru.

Hasło „Swój do swego!” jako środek zbiorowej samoobrony naszego przemysłu i kupiectwa, zagrożonej w wysokim stopniu przez ustawę o wyłączeniu, winno przez wszystkich ściśle być przestrzegane; jednostronne jednakowoż wyzyskiwanie tego hasła przez przemysł i kupiectwo uważamy za niedozwolone, bo dla ekonomicznego rozwoju społeczeństwa szkodliwe.

3) W obronie naszej siły moralnej interes narodowy nakłada na każdego bezwzględny obowiązek nie pozbywania się — mimo groźby wyłączenia — ziemi w obec ręce na drodze dobrowolnej.

Nasz stosunek do systemu pruskiego oparty być musi na podstawie narodowej godności i obywatelskiej niezależności. Na tej podstawie należy brać możliwie czynny i szeroki udział w pracy publicznej.

Świadomi, że paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach godzi w ruch narodowy, budzący szerokie masy ludowe do narodowego życia, narodowych obowiązków i narodowej pracy, orzekamy:

Narodowy nasz interes wymaga, byśmy pracę oświatową wśród ludu rozszerzali i pogłębiali; gdzie dotychczasowe formy tej działalności, a więc przede wszystkim wiece, uniemożliwione zostaną przez paragraf językowy, tam należy je zastąpić nowymi formami, szczególnie zaś energiczną i sprężystą, a na jak najszerzej podstawie opartą agitacją z ust do ust.

Walne zebranie

wyborców miasta Poznania w sprawie wyborów do sejmiku pruskiego odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja rb. na sali Bazarowej o godz. 12 w południe.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie poselskie posła Miżerskiego.
- 3) Wybór trzech kandydatur.
- 4) Sprawa agitacji wyborczej.
- 5) Wybór nowego komitetu wyborczego.
- 6) Wybór delegata i zastępcy.
- 7) Wolne głosy.

Na powyższe walne zebranie zapraszamy wszystkich wyborców naszego miasta, zapraszamy tem usilniej, że będzie to ostatnie zebranie wyborcze publiczne na miasto Poznań na przeciąg kilku lat, na którym to zebraniu będzie nam jeszcze wolno językiem polskim się posługiwać. Korzystajmy więc z tej swobody, a licznym przybyciem zadokumentujemy, jak drogi nam język ojczysty i jak ważną jest dla nas sprawa wyborów.

Komitet wyborczy na m. Poznań.

W sprawie wyborów.

Podczas tegorocznych wyborów do sejmiku pruskiego miasto Poznań zostało podzielone na 86 okręgów wyborczych (przy ostatnich wyborach mieliśmy 75). W każdym z tych okręgów będziemy wybierali po 6 t. zw. walmanów i to w każdej klasie po dwóch. Razem będziemy wybierali 516 walmanów.

Czeka nas zatem olbrzymia praca i agitacja wyborcza, chcąc jej należycie sprostać, uprasza komitet wyborczy ludzi chętnych i gorliwych w pracach publicznych, ażeby zawczasu zgłaszali się bezinteresownie na mężów zaufania. Zgłaszać się należy osobiście lub listownie do sekretarza Komitetu p. Stefana Chociszewskiego, (Wodna ulica nr. 7, wchód ze Ślusarskiej (redakcja „Postępu”) w godzinach od 11 do 3 po południu. Biuro Komitetu Wyborczego na m. Poznań.

Na pograniczu kaukaskim.

„Russk. Słowo” zajmuje się sprawą sytuacji politycznej na pograniczu kaukaskim, wykazując, że poza wszystkim widoczne są machinacje niemców, pragnących zabezpieczyć sobie wyjście dla kolei bagdadzkiej do zatoki perskiej. — Okupacja Aderbejdżanu ułatwia to zadanie. Ale Rosja powiada dziennik — zgodzić się na to nie może. Ztąd możliwość komplikacji.

„Nie są to czcze przypuszczenia, lecz wniosek z faktów realnych. Oczywiście nie twierdzimy, aby komplikacje były nieuniknione, ale tam, gdzie istnieje poważne prawdopodobieństwo, należy o tem pamiętać.”

Następnie gazeta rozważa, jakie byłyby widoki Rosji w razie wybuchu zawiązań zwłaszcza z względu na nastroj ludności.

Ludność ta na pograniczu od strony Turcji jest mieszaną i składa się z ormjan, kurdów i Turków. Stanowisko kurdów nie wyjaśniło się dotychczas dostatecznie, natomiast ormianie gotowi są w każdej chwili do wystąpienia przeciw Turcji. W razie wybuchu wojny nie pozostaliby oni spokojni. O tem wiedzą Turcy i czynią odpowiednie przygotowania. Istnieje podobno plan masowego pogromu ormjan. Na szczęście dla tych ostatnich wśród Turków nabierają ostatnimi czasy dużego znaczenia młodoturcy, którzy na własną rękę

marzą o powstaniu i o skorzystaniu z chwili zamieszek w celu przeprowadzenia reform.

Jednocześnie możliwy jest wybuch ruchów narodowościowych w samej Turcji, a zwłaszcza w Macedonii.

Co się tyczy zachowania się ludności po tej stronie granicy, to „Russk. Sł.” mniema, że ormianie stanowczo znajdują się po stronie Rosji. Mniej pewne jest stanowisko tatarów, którzy mogą być wciągnięci w ogólny prąd wszechislizmu. Jednakże, zdaje się, można poniekąd liczyć na ich lojalność.

W ostatecznej konkluzji gazeta dochodzi do wniosku, że sytuacja na pograniczu składa się dla Rosji pomyślnie. Co prawda, ta sama gazeta przed niedawnym czasem była nieco innego zdania, jak to zresztą zaznaczyliśmy na tem miejscu. Wtedy „Russ. Sł.” nie zapatrywało się tak optymistycznie na nastroj ludności na Kaukazie.

Odezwa.

Jak w latach dawniejszych tak i w tym roku zgłasza się podpisany komitet z prośbą o gościnę na czas wielkowakacyjny dla biednej dziatwy szkolnej poznańskiej. Kto cokolwiek bliżej zna warunki mieszkań i życia, w których dziatwa rodziców niezmierzonych w Poznaniu przebywać jest zmuszoną i się chowa, przyznać musi, że dla niej kilkotygodniowy pobyt na wsi w rzeźwym, czystym powietrzu, na zdrowej i pożywnej strawie jest prawdziwym źródłem siły i odrodzenia. Pobyt niedokrwestej i słabej dziatwy w czasie wielkowakacyjnym w gościnnych domach na wsi, czyni ją odporną na szkodliwe wpływy zapyłonego i przesiąkniętego wyziewami ulicznymi powietrza w mieście. Ten wypocinek na wsi staje się dla tej dziatwy prawdziwą krynica zdrowia. W imię Chrystusa Pana pukamy do plebanji, dworów i chat z prośbą o gościnę, w imię Chrystusa, który dla dziatwy prawdziwym był opiekunem.

Ubiegłego roku i duchowieństwo i obywatelstwo, większe i mniejsze, przyjęło u siebie sporą gromadkę dziatwy — mamy nadzieję, że i w tym roku prośba nasza równy odniesie skutek.

Pan Bóg wam za dobre serce zapłaci! Zgłoszenia listowne o przyjęcie dzieci należy nadsyłać pod adresem naszego biura: Walery Lebiński szpitalik św. Józefa ulica Piotra 7 (Petristr. 7) w Poznaniu. Zarząd „Stelli” Towarzystwa Kolonji Wakacyj. i Stacji Sanitarnej w Poznaniu.

Waw. hr. Benzelstjerna Engeström prezes. Jerzykiewicz Władysław wiceprezes. Walery Lebiński sekr. Dolna Wałowa 1.

Bolesław Ziętkiewicz skarbnik, Bazar, ul. Nowa.

Książę Czartoryski Zdzisław, Sielec. Dr. Dembiński Tadeusz, Frankiewicz Ludwik. Ignatowicz Kajetan. Januchowski Aleksander. Dr. Karwowski Adam.

Kolski Alfons. Kościelski Józef. Dr. Krysiwicz Bolesław. Osten Lucjan. Seyda Władysław. X. prałat Stychel. Winiewicz Józef. Hr. Żółtowski, Słupy.

Doniesienie!

Zarząd Główny Tow. Czytelni Ludowych uchwalił:

1) aby odtąd wysyłać książki dla W. Ks. Poznańskiego tylko do komitetów powiatowych — dla Prus Zachodnich i Górnego Śląska tylko do delegatów lub komitetów powiatowych — a dla Prus Wschodnich i Wychodźstwa do poszczególnych czytelni dopóty, dopóki i tam komitety powiatowe się nie utworzą.

2) aby nadal wysyłać do poszczególnych dzielnic tylko raz w roku i do W. Księstwa Poznańskiego w czerwcu do Prus Zachodnich i Górnego Śląska w lipcu, a dla Prus Wsch. i Wychodźstwa w sierpniu każdego roku.

3) aby w roku 1908 rozesłać książkę tylko za sumę złożoną do ostatniego dnia miesiąca, poprzedzającego tę wysyłkę.

Z uchwały tej wypływa dla komitetów powiatowych, względnie dla pp. delegatów lub poszczególnych czytelni obowiązek jak najprędzszego zebrania i nadesłania składki do skarbnika T. C. L. p. dr. Kapuścińskiego, ulica Podgórna nr. 10 a.

Dr. Stefan Michalski,
Bibliotekarz Główny T. C. L.

* **Walny wiec Straży** odbędzie się dnia 8 maja w piątek (św. Stanisława) o godz. 12 w południe w Bazarze — wejście od ul. Nowej.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, obór marszałka i ławników. 2) Sprawozdania przewodniczących sekcji, skarbnika i kierownika Biura. 3) Przemówienie p. redaktora dr. Marjana Seydy: „Straż” wobec paragrafu językowego. 4) Wolne głosy.

O najliczniejszy udział mężów zaufania i członków „Straży” prosi

Zarząd:
Józef Kościelski, Dr. Wł. Mieczkowski, prezes. sekretarz.

* **Walne zebranie** wyborców miasta i powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w Gnieźnie w niedzielę, 10 bm. o godz. 2 po południu w sali Domu katolickiego.

Komitet wyborczy powiatowy.

* **Walne zebranie przedwyborcze** powiatu jarocińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. w Żerkowie o godz. 4 po południu na sali p. Rejka. O liczny udział w zebraniu prosi Komitet wyborczy pow. jarocińskiego.

* **Wiec wyborczy** na powiat Nowotomyski odbędzie się we Lwówku w niedzielę 10 maja r. b. o godz. 4 po

poł. na sali p. Wieczorka. Posłowie nasi pp. dr. W. Skarżyński i dr. Dziembowski przyrzekli swoje przybycie. Prosimy o liczny udział.

Komitet wyborczy powiatowy.

* **Wiec wyborczy** na powiat międzychodzki odbędzie się w Sierakowie w poniedziałek, dnia 11 maja o godzinie 10 i pół na sali p. Piekarka.

Napoleon Rutkowski, prezes komitetu wyborczego na powiat międzychodzki.

* **Wiec polski** w Budzynie na sali p. Sella odbędzie się 10 maja w niedzielę o g. 1 w południe. Na wiccu przemawiać będzie delegat z Poznania. — O liczny udział prosi

Fr. Koralewski, starosta Straży.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 4 kwietnia. W parlamencie ukończono pierwsze czytanie ustawy o dodatkach do kresów wschodnich. Przeciwni ustawie przemawiali poseł nasz p. **Brejski** nazywając ją premią na hakatyzm. Sekretarz stanu dla poczt Kritik polemizuje z wywodami naszego posła. Przeciwni ustawie oświadczają się też socjaliści. Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o regulaminie dla miar i wag.

— Parlament niemiecki ma być odroczony. Pierwsze posiedzenie w jesiennym ma się odbyć najrychlej 10 — a najpóźniej 24 listopada.

Egipt. Szeik Abd-el-Kaber, który ogłosił się prorokiem, napadł z nienawiścią na posterunek angielski w prowincji niebieskiego Nilu — napad został odparty. Szeik, który zebrał około 200 derwiszów, poniósł znaczne straty.

Z Indji angielskich. Afganie w sile 13—20,000 przeszli granicę Indji angielskich w dwóch oddziałach. Afganie skierowali kilka ataków na umocnione pozycje angielskie, lecz zostali odparci. — Donoszą, że afganie doznają poparcia ze strony emira tego kraju, stąd prowadzi się właściwie wojnę przeciwko Afganistanowi.

— Z Kalkuty donoszą, że wykryto tam rozgalezione sprzysiężenie wśród krajowców przeciw Anglikom. Zamierzano między innymi wykonać zamach na życie lorda Kitchenera.

Zatarg chińsko-japoński. Do „Petit Parisien” donoszą z Honkongu, że wielokról Kantonu oświadczył konsułowi japońskiemu, iż lepiej będzie, jeżeli eskadra japońska zaniecha zamierzonych odwiedzin Kantonu, gdyż obecność jej w porcie może wywołać manifestacje przeciwko japończykom.

— Z Tokio donoszą, że skutkiem bojkotowania przez chińczyków japońskich Towarzystw żeglugi, Towarzystwo żeglugi „Tojo Kisen Kaisha”, które otworzyło niedawno linię komunikacyjną pomiędzy portami japońskimi i chińskimi

161 Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

XXXVI.

— Niebożczyk nie pozostawił pani nic więcej prócz tego medaliku? — zapytał doktor.

— Nie a nie zgola — odpowiedziała Paulina.

— Estival był najoryginalniejszym z oryginałów, jacy kiedykolwiek żyli na świecie! — wtrącił Joubert. — Niechże konsyliarz zgadnie, co przeznaczył panie Klarze Gervais, dzisiejszej Joannie-Marji de Rhodé? No, z pewnością nigdy się pan nie domyśli.

Klara uśmiechnęła się smutnie. W tej chwili stanęła jej w oczach cała jej przeszłość i na zawsze stracona miłość.

— Zostawił jej bilet loteryjny — odezwała się niewidoma.

— Istotnie, że dziwny to trochę legat! — odrzekł doktor. — Chociaż znowu, bilet loteryjny — to czasami majątek.

— Co się zrobiło z tym biletem, moje dziecko? — zapytała niewidoma.

Klara zbladła.

Nie mogła i nie chciała powiedzieć całej prawdy wobec obcych.

— Nie nie wiem, proszę mamy, co się z nim stało — odpowiedziała, wzruszając ramionami. — Przy tylu kłopotach, tylu żmartwieniach, jakie musiałam przechodzić, czyż mogłam zajmować się swistkiem papieru niewielkiej wartości? — To tylko wiem, że go nie mam.

Twarz Placyda zajaśniała radością. Sprawdziło się, co przewidywał.

Klara zgubiła bilet — zgubiła los, któremu wielka wygrana przypada w udziale.

— Zostanie pan, panie Joubert u nas na obiedzie? — zapytała niewidoma.

— Nie łaskawa pani, ku wielkiemu memu żalowi muszę sobie odmówić tej przyjemności. Na szóstą muszę być koniecznie w Paryżu, a już trzy kwadransy na piątą. — Muszę zaraz państwa pozegnać.

Człowiek o fizjognomji drapieżnego ptaka, wsiadł do fiakra, który nań czekał i odjechał.

Nie chcąc pokazać się na ulicy des Saussaies przed zapadnięciem nocy, poleciał stangretowi przystanąć przed jedną z większych restauracji na bulwarze i zjadł doskonały obiad.

O dziewiątej dopiero powstał od stołu i zaraz podążył do pracowni fałszerza Marchala, od której klucze jak wiemy, zostały mu przez tegoż doręczone.

Zapalił małą lampkę stojącą na małym stoliku w przedpokoju i wprost do pokoju, w którym leżały rejestra fałszywych biletów, jakie wspólnicy wysyłali pocztą na wszystkie strony.

Rejestry te były ukłasyfikowane porządkowo.

Fałszerze, jak nasi czytelnicy domyślają się zapewne — nie mogli wyrobów swych wypuszczać w takiej co zarząd loterii liczbie, wydrukowali i odstępowali taką samą ich ilość, ażeby wyrzucić z różnych serji i o ile tylko mo-

żna unikać częstszego ukazywania się w kursie dwóch numerów jednakich.

Joubert potrzebował odnalezienie rejestru obejmującego numery siódmego miliona.

Było pięć tomów podzielonych na serje, po dwieście pięćdziesiąt biletów każda.

Zdjął tom ostatni i rozłożył go na stole przy świetle małej lampki.

Ręce mu drżały konwulsyjnie.

— Jeżeli nie znajdę — mruknął — to będzie bardzo nie dobrze. Nuż bowiem Joannie-Marji wpadnie przypadkiem w rękę bilet zagubiony?

Otworzył księgę.

Na każdej prawie karcie brakowało po jednym, po dwa, czasami po cztery bilety.

Numer, jakiego szukał Placyd, musiał się znajdować na samym końcu tomu.

Przerzucał karty zwolna, z jak największą obawą.

Wszędzie brakowało biletów.

— Do 7,920,545 — jeszcze nie doszedłem.

Szukał dalej, przejrzał jeszcze kilka karek i wydał okrzyk radosny.

— Znalazł numer 7,979,999.

— Jesteś nareszcie. Nareszcie cię znalazłem pieszczocho! — mruknął.

Oderwał starannie ów bilet, przyciągnął go trochę w palcach, przesunął po zakurzonem stole, ażeby zniszczyć pozór nowości, włożył do pugilaresu, zgasił lampkę i powrócił na ul. Geoffrey-Marie.

Dramat do teatru Portu-Saint Martin, trzy dekoracje do którego malowane

były w pracowni przy ulicy Montparnasse, doznał świetnego przyjęcia.

I sam utwór i gra artystów i wystawa i dekoracje podobały się ogólnie.

Pryncypał Adrijana uszczęśliwiony sukcesem, zaprosił młodych swych pracowników na śniadanie, na następny czwartek, na jedenastą do restauracji „Pięknej Polki” na ulicy Gaëte Montparnasse.

Czwartek ten był właśnie dniem, w którym na wyspach św. Katarzyny miał zostać podpisanym kontrakt ślubny panny Joanny-Marji de Rhodé z panem Leopoldem Joubertem.

Adrijan wyszedł z domu o ósmej i przepląnął Marję w swoim czole.

Przejeżdżając około wili, w której mieszkała Klara, serce ścisnęło mu się z bólem.

— Więc to dziś wieczór — stracił ją już na zawsze! — szepnął.

I dwie łzy spłynęły mu na policzki.

Nie zdziwimy zapewne nikogo, gdy nadmienimy, że przy śniadaniu twarz jego wyglądała dziwnie smutnie i rażąco odbijała od rozpromienionych twarzy kolegów.

— No, no, rozpogódźno się trochę na dzisiaj! — rzekł doń Jakób Levand ze śmiechem, jutro, jeżeli ci się podoba, będziesz mógł znowu przybrać tę pogrzebową minę!

Adrijan usiłował się uśmiechnąć, ale był to uśmiech rozdzierający serce.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

mi a Ameryką południową, musiało zaświesić działalność na tej linii z powodu braku towarów i podróży.

Ameryka. Pittsburg. (Obrabowanie pociągów w Ameryce.) Pociąg ekspresowy Nowy-Jork — St. Louis kolei pensylwańskiej, jeden z najważniejszych i najszybszych pociągów, który wozi zazwyczaj wielkie sumy pieniężne z Nowego Jorku do miejsc położonych na zachód, został przez bandytów kolejowych napadnięty. Sprawcy zjawili urzędnika pocztowego, zatkali mu usta i spowodowali za pomocą sygnałów alarmowych zatrzymanie pociągu, poczem zabrali 4 worki z pieniędzmi i zbiegli. Wysokość sumy zrabowanej nie jest jeszcze wiadoma.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 5-go maja 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z polikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegraficzne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katedry (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie, że nasze telegramy mają winyety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We wielu miejscowościach naśladują nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzanie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kusztelanova, Ogrodowa 12, I p.
Marja Halina Lebińska,
Dolna Wałowa 1, I.

* **Towarzystwo Czytelni Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,“ Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Na walnem zebraniu „Stelli“ Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanitarnych w Poznaniu** zakomunikował Zarząd, że zamierza przystąpić do utworzenia żelaznego funduszu na rzecz wysyłki szkolnej młodzieży z Poznania do uzdrowisk. Myśl tę przyjęło walne zebranie przychylnie. O zamiarze Zarządu dowiedział się pan Stanisław Turno z Objezierza i, aby zagrzać swym przykładem innych i dać inicjatywę Zarządowi czynne poparcie, złożył na ręce sekretarza Tow. p. Walerego Lebińskiego na wyżej wymieniony fundusz **2000 mk.** Za prawdziwie wielkopańską hojność pana Turny, składa Zarząd imieniem maluzkich najszczerze podziękowanie.

Zarząd.

Hr. Engeström, Walery Lebiński,
prezes, sekretarz.

* **Na chleb św. Antoniego** złożył p. K. Bieda z Boruszyna 1 mk., H. Maeder z Śremu 2,05 mk. — Razem 3,05 mk.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 4 maja 1908 r.) Zapowiedzie: Gospodarz M. Sobczak z W. Hałas. Pomocnik malarski E. Steinke z M. Stolper. Pomocnik malarski Ign. Raczynski z T. Sowa. — Śluby: Ksiądz K. K. Mikołajczak z M. Kantorowicz ur. Paschke. — Urodziny. Syna: Robotnik J. Królikowski. Robotnik W. Rataj. Robotnik M. Jench. Malarz A. Barczyński. Zwrotnicz P. Laganowski. Poljer ciesielski Jan Pokrywka. Kupiec B. Schwarz. Sekretarz komisji kolonizacyjnej Fr. Heller. Ogrodnik A. Schmidt. Dyktarz Fr. Richter. Urzędnik bankowy H. Watty. Piekarz M. Gałkowski. Rurarz Jan Robak. Krawiec Józ. Hoffmann. Stolarz Piotr Jurdziński. — Córka: Robotnik W. Nowak. Czeladnik blacharski W. Menzel. Szafner A. Schade. Kupiec C. Devantier. Stolarz Bron. Aust. Ślusarz S. Zieliński. Krawiec W. Nowicki. — Bliźnięta: Niez. Z. — Umarli: J. Rozmiar 3 mies. 3 dni. Wdowa E. Dykiert ur. Olejska 77 lat. Kowal J. Matheus 76 lat. Wymiar W. Meissner 70 lat. Pob. rentę J. Kurczyński 68 lat. Wdowa S. Dembińska ur. Żurkowska 65 lat. Wdowa E. Urbanska ur. Paluszki 60 lat. Właściciel kamienicy I. Dylowski 59 lat. F. Ratajczak 3 lata 1 m. 8 dni. Erna Noak 1 rok 4 mies. 7 dni. S. Nowakowski 4 dni. Nieżywy chłopiec: Niez. K.

* **Poznań.** W nocy około godziny pół do drugiego dostał nagle pomieszania zmysłów

pewien ciekarz, którego musiano dorózką zawieść do lazaretu miejskiego. — (Do kary zapisała policja woźnicę, który w zaprzęgu swoim przy ulicy Głogowskiej miał konia z poprzecieranymi ranami na piersiach. Będzie karany za dręczenie zwierząt. —) Codziennie czytać możemy w sprawozdaniu z biura policyjnego o aresztowaniu odn. zapisywaniu do kary przez policję hałasujących po nocach rzemieślników i robotników. Nie zbyt chlubnie świadczy to o naszym życiu. Wobec ciósów, jakie nam niemal każdy dzień przynosi, powinniśmy wrogom naszym, właśnie w tych czasach okazywać więcej stateczności i powagi, a tem samem i to, że znosimy te krzywdy, nie mszcząc się. A jeżeli kto już nie może się obyć bez lizania kieliszka, to niech przynajmniej nie robi wstydu współrodakom; albowiem słowa, wychodzące z ust tych opileców, zawstydzają spokojnych przechodniów. — Ubolewamy na ciężkie czasy, narzekamy na uciążliwą pracę, nieraz wśród niezdrowego powietrza w fabrykach i warsztatach, a wieczorem, zamiast zasiać w gronie rodzin lub wyjść z nią na przechadzkę po całodziennym trudzie, wolimy zatruwać się duszącą i ciężką atmosferą po szynkowniach, które skoro tylko wybije godzina 6 lub 7 zapelniają się tymi marudami, gdzie na dobitkę ani jedno zdrowe słowo nie padnie. Zażęte czas byłby największy, abyśmy przejrżeli wreszcie, a zbytnie trojaki składali w skarbonkę na czarną godzinę. Nie przestaniemy pisać w tej sprawie, póki nie przekonamy się, że stosunki się zmienią na lepsze! Mamy nawet gotowy materiał do zdemaskowania niejednego bibosza, chcącego uchodzić za „lepszego“ rzemieślnika.

* **Poznań.** Dnia 6 bm. obchodzi jeden z dawn. wyższych nauczycieli przy tutejszym gimnazjum Marji Magdaleny, p. dr. Władysław Kolanowski, mieszkający przy placu Bernardyńskim nr. 1, 50-tą rocznicę doktorstwa.

* **Z teatru.** Ostatni tydzień w teatrze polskim i to pod dyrekcją p. Edm. Rygera, który opuszcza Poznań po 12 latach pracy. — Dziś we wtorek: „Złote runo.“ Ceny do połowy niższe. — W środę: „Mała Szwarzenkopf.“ Ceny do połowy niższe.

* **Zgoda** w zawodzie budowlanym w Niemczech zapewniona do roku 1910, albowiem wszelkie organizacje robotnicze poddały się pod uchwały sądów zozjemczących.

* **W piątek**, dnia 8 maja, wyjątkowo tym razem w dzień św. Stanisława, odbędzie się na sali Domu Katolickiego, św. Marcin, o godz. 5 ostatnia w tej porze „Pogadanka wychowawcza z matkami“, mówić będzie p. dr. Gantkowski.

* **Na cel dobroczynny.** W niedzielę 17 maja odbędzie się na Wzgórzu świętego Łazarza zabawa latowa na rzecz rozpoczętej już budowy Ochronki i żłóbka w Górczynie. Wiemy dobrze, jakiej doniosłości są powyższe instytucje, mianowicie w dzisiejszych chwilach, to też liczymy na pewno, że udział w zabawie będzie ogólny, by nam pomódz w wykonywaniu tak trudnego zadania. Bliższe szczegóły podamy później.

Zarząd Tow. Pań św. Wincentego a Paulo na św. Łazarzu.

* **Członkom** „Stow. pers. żeńskiego w handlu i przemyśle“ przypominamy, iż na zebraniu 7 maja mówić będzie p. mec. Wyżynski na temat „Dawne stanowisko kobiet“. Ze względu poruszenia aktualnych spraw naszych dotyczących bezpośrednio ogólnego tak zwanego ruchu kobiet, pożądanem jest, aby nie tylko nasi członkowie, ale i wszystkie inne Stow. kobiece zechciały korzystać z pouczającego wykładu p. mec. Wyżynskiego w czwartek o godz. 8 i pół w Domu Katolickim. Przed rozpoczęciem zebrania przyjmować będziemy kandydatki do Sechroniska letniego, składki do kasy oszczędności i zwykłe składki członków. Szczególnie jest nam pożądaną uregulowanie składek zaległych. Osoby interesowane prosimy o jak najwcześniejsze przybycie, aby później podczas wykładu nie przeszkadzać prelegentowi i słuchającym.

* **W poznańskim** nowym browarze wybuchł wczoraj rano strejk robotników zorganizowanych w Polskim Związku Zawodowym. Na wysłaną przez komisję taryfę nie dała dyrekcja żadnej odpowiedzi, a nawet jak przed tygodniem donoszono, zostało czterech robotników należących do komisji zarobkowej z pracy wydalonych. Jest nadzieja, że sprawa w krótkim czasie się zakończy, ponieważ robotnicy solidarnie występują, — a ręk do pracy w browarze poznańskim jest brak.

* **Wagrowiec.** Nad brzegiem Welny bawił się Roman Riesler, przez nieostrożność wpadł do wody i byłby niewątpliwie utonął, gdyby na krzyk chłopca matka nie była nadbiegła i chłopca z wody wydobyła.

* **Rawicz.** Wzorowa matka. Nieślubna Paulina G. z Jaworzna p. Lignicą przynie-

ła w sobotę przed południem swe kilkomiesięczne dziecko pewnemu tutejszemu panu, u którego do końca czerwca r. z. była gospodynią. Pana nie było w domu, a chętna nowa gospodyni wzbraniała się przyjąć „prezentu.“ Nie jej to nie pomogło, albowiem G. położyła dziecko na łóżko i znikła.

* **Inowrocław.** Przeszło trzy tygodnie trwający tu strejk malarzy ukończy się prawdopodobnie w tych dniach, ponieważ w Berlinie przyszło do ugody. Przynajmniej pomocnicy malarscy dokładają wszelkich sił, aby z pryncypałami się pogodzić.

* **Inowrocław.** X. Bątkiewicz stąd zachorował na czarną ospę; prawdopodobnie zaraził się od chorego robotnika sezonowego w tutejszym lazarecie.

* **Kruszwica.** Dnia 29 kwietnia rb. utonął we Woli wapowskiej parobek Wincenty Ciesielski. Jechał on po wodę do stawu, przyczem zajeżdżał na głębię, tak, że konie i wóz pływały. C. w strachu zeskoczył z wozu i utonął. Wydobyto go już tylko jako trup. Pozostawił on żonę i troje dzieci.

* **Landsberg n. W.** W miasteczku tem zaszedł przypadek ciężkiego karku. W sobotę odstawiono do miejskiego lazaretu mężczyznę, ojca dziewięciorga dzieci, chorego na tę straszną chorobę. W okolicy także już pokazuje się ciężkie karku.

* **Kargowa.** W przeddzień ślubu swojego odebrała sobie życie córka gospodarza Linkego. Kiedy szukano ją na drugi dzień znaleziono ją na strychu nieżywą. Nieszczęsna powiesiła się prawdopodobnie w napadzie melancholji.

* **Sepolno.** Na podwórzu kupca P. zatrudniony był 25-letni robotnik M. wypróżnianiem dołu od mierzw. Gdy był sam stracił przytomność i wpadł do dołu i uduślił się.

* **Bieloszewice** na Śląsku. Wybuchł tu zatarg między sołtysiem a radą gminną. Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej jeden z radnych zawiadomił zebranych, że sołtys w lokalu „Pogody“ nazwał radnych „Stimmaffen“ (małpy głoszące). Na to oświadczył sołtys, że użył tego wyrazu, lecz nie w odniesieniu do radnych. Kilku innych radnych potwierdziło, że sołtys rzeczywiście w podobny niepoehlebny sposób wyraził się o radzie gminnej. Wtedy członkowie rady nałożyli kapelusze i wyszli ze sali posiedzeń.

* **Otrucie szynką.** W Opolu otruła się cała rodzina mistrza ślusarskiego Scheera po zjedzeniu napsutej szynki. Dotychczas zmarł ojciec i 16 letnia córka, — reszta osób znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

* **Spadek po śp. Andrzeju Potockim.** Wedle relacji jednej z osób, znających dobrze stosunki majątkowe rodziny Potockich z Krzeszowic, namiestnik śp. Andrzej Potocki pozostawił majątek w kapitałach, oceniany na 160 milionów koron oraz 100 tysięcy morgów ziemi. Dziedzicem tego majątku, wedle familijnego statutu fideikomisu Potockich, będzie najstarszy syn Adam. Reszta rodzeństwa otrzyma po 2 miliony koron.

* **Śp. Platon Kostecki** nestor dziennikarzy lwowskich zmarł we Lwowie. Platon Kostecki urodził się w roku 1832 w Więckowicach pod Sądową Wisznia, jako syn proboszcza unickiego. Do gimnazjum uczęszczał w Samborzu. We Lwowie wstąpił na wydział prawniczy uniwersytetu. W maju 1854 wstąpił do redakcji „Nowin“, które przerodziły się następnie na dziennik literacki, wychodzący pod kierunkiem Jana Dobrzańskiego. Później kierował redakcją Zorji Halickiej. W roku 1858 wstąpił do redakcji „Przeglądu Powszechnego“, który w październiku 1861 roku przerodził się w „Dz. Polski pod egidą Ziemiańkowskiego. Za umieszczenie w tem piśmie artykułu, żądającego wprowadzenia w uniwersytecie lwowskim wykładów w języku polskim i ruskim został skazany na dwa miesiące więzienia — które odsiadywał równocześnie z Zygmuntem Kaczkowskim, Karolem Ciesiewskim i Tadeuszem Romanowiczem. W r. 1861 ogłosił w dzienniku literackim znany powszechnie wiersz „Nasza mołytwa“, nawołujący do braterstwa Polski, Litwy i Rusi. W więzieniu zebrał śp. Kostecki wszystkie swoje poezje ruskie a potem wydał czcionkami łacińskimi pod napisem „Poezje Platona Kosteckiego.“ W r. 1862 wezwany przez Jana Dobrzańskiego wstąpił do „Gazety Narodowej“, w której pracował do śmierci. Ś. p. Kostecki był rusinem z pochodzenia, był jednak szczerze do Polski przywiązany. Wierzył w tróję nierozdzielną Polski, Litwy i Rusi. Gente Ruthenus, natione Polonus! — jeden z ostatnich jeżeli nie ostatni. Jako człowiek czystego i niezłomnego charakteru, uczciwie pracował, przez całe życie dla dobra ogólnego. Cześć jego pamięci!

* **Pożar w teatrze w Oporto.** Niedawno wybuchnął groźny pożar w teatrze Sao-Joao w Oporto w Portugalji; zniszczył

on doszczętnie cały wspaniały budynek wzniesiony w 1798 roku; spaliły się cenne rękopisy, partytury; kurtyna i wiele innych cennych przedmiotów. Pożar ten wywołał popłoch w sąsiednim szpitalu, gdzie z wielką trudnością zdołano uspokoić chorych, którzy rzucili się do ucieczki. Przyczyną pożaru ma być tak zwane krótkie spięcie prądu elektrycznego.

* **Zderzenie pociągów.** Z Meksyku, z środkowej Ameryki, donoszą, że w pobliżu Maltrata w stanie Veracruz, zderzyły się dwa pociągi kolei żelaznej, wskutek czego 28 osób utraciło życie.

* **Samobójstwo milionera.** Z nieznanych powodów zastrzelił się w Nowym Jorku w Ameryce w swym pałacu giełdziarz milioner Cooster.

* **Granat jako lichtarz.** Granat znalazł pewien gospodarz w Matdorf w Bawarji — użył go jako lichtarza, wtem, kiedy cała rodzina wspólnie odmawiała różaniec, nabój pękł, 5 osób odniosło ciężkie, bądź lekkie okaleczenie.

* **Kalendarz.** Środa, dn. 6 maja rb.: Jana w Oleju, Wschód słońca o godz. 4 min. 22, zachód o godz. 7, min. 32.

Ruch w Towarzystwach.

— Zwyczajne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w środę o godz. 9 wiecz. w Domu Katolickim.

— Miesięczne zebranie Tow. loteryjnego „Fortuna“ odbędzie się w środę o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Góralskiego.

— Miesięczne zebranie Towar. Śpiewu „Halka“ w Jerzycach odbędzie się dziś w lokalu p. Marcinkowskiego, ul. Kościelna 4.

— Czołem! Tow. gimn. „Sokół“ na św. Łazarzu. W środę o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się zebranie w lokalu pana Sałacińskiego.

— Walne zebranie Tow. Młodzieży polskokatolickiej na Wildzie odbędzie się w środę o godzinie 8 minut 45 wieczorem w lokalu p. Szymańskiego, ul. Strumykowa 37.

Poznań, dnia 4 maja 1908 r.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośled.
Pszenica	21,80	20,90	20,10
Żyto	18,80	17,70	16,10
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	15,10	14,40	14,—

Wrocław, dnia 2-go maja 1908 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
	cena	cena	cena
	mr.	mr.	mr.
Pszenica biała	22,—	21,40	21,30 20,40 20,80 19,90
„ żółta	21,90	21,30	21,20 20,30 20,20 19,80
Żyto	19,80	19,20	19,1 18,70 18,60 17,70
Jęczmień	15,—	14,80	14,70 14,40 14,30 14,—
„ dla brow.	17,—	16,50	16,40 15,50 —,—
Owies	15,40	14,80	14,80 14,30 14,20 13,40
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,— 21,— 20,— 19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80 17,80 17,— 16,80

Berlin, dnia 2-go maja 1908 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

- W oły:
- a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare — 72—75
 - b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 65—69
 - c) miernie żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze — 60—68

- Buchaje:
- a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 65—68
 - b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane starsze — 59—62

- Jalowice i krowy.
- a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów — 00—
 - b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jalowice — 65—68
 - c) miernie żywione krowy i jalowice — 61—64

- Cielęta.
- a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów — 90—94
 - b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka — 75—82
 - c) gorzej cielęta od cycka — 40—48

- Owce.
- a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi — 76—78
 - b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczone żywe przeszło 180—220 funtów — 66—69
 - c) miernie żywione skopy (braki) — 54—58

- Świnie.
- a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stara, żywej wagi — 56
 - b) tuczone mlekiem odtuszczonem ważące 52—54 żywe przeszło 180—220 funtów — 48—51
 - c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów — 48—51
 - d) żywej wagi — 40—48
 - e) macy — 40—48

- Na tworzenie muszkułów i kości u niemowląt wpływa najkorzystniej odżywianie „Kufka maczka“ i mlekiem, tak, że dziecko na wadze nadzwyczaj przybiera. Dzieci odżywiane „Kufka maczka“ nie cierpią na wzdęcia, są spokojne, mają zdrowy sen, dobry apetyt regularne trawienie i rozwijają się pod każdym względem znakomicie.

Fabryka papierosów i tureck. tytoni „W U L K A N“

I. F. J. Romendziński w Drodzie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dnia 3 b. m. o godz. 7 wieczorem zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa matka, babka i prababka

S. p.

Eufrozyna Dykiert

z domu Ulejska

przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6-tego b. m. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby ul. Małgorzaty 37, o czym donoszą w smutku pogrążone dzieci.

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz,

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 5940

Łąki do nabycia

lub do wydzierżawienia.

We wtorek, dnia 12. maja 1908 o godzinie 11 przed południem sprzedawać lub wydzierżawiać będziemy

w Krzywiniu 50 mórg łąk nadobrzańskich w parcelach od 1 morgi począwszy.

Warunki bardzo dogodne.

Spółka Rolników Parcelacyjna Poznań — Posen. 2311

Konwle

Centryfugi

Maszyny

Szafy

Kasety

Szafki

Ogrodnicze

Schmidt

Kasety

Prasy

Łóżka

do transportowania mleka oraz wszelkie sprząty mleczne.

„Perfect“ system najlepszy 30 ltr. centryfugi po 67,50 M.

do wyrabiania masła z drzewa i całej z blachy stalowej.

żelazne i ogniowate, specjalne dla kas kościelnych i Spółek,

stalowe do pieniędzy w 6 wielkościach od 6,00 M. począwszy.

do pieniędzy do wmurowania od 27,00 M. począwszy.

noże, nożyczki, pilki, oraz wszelkie przybory.

maszyny do prania. Ramy do suszenia firan. Wydzymalnie.

Stiebla, oraz deski do liczenia pieniędzy, dębowe.

żelazne i stalowe z przyborami do kopiania.

żelazne i angielskie. Umywalki. Bidety, klozety pokojowe poleca

Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowo gospodarczych. 1903

Firma T. Otmianowski

właściciele B. Zieliński. — S. Mińskiewicz.

Telef. 565, Poznań — Bazar. Telef. 565

Kasa Związku Ziemiaków

przyjmuje depozyta i drobne oszczędności począwszy od 1 marki i płaci:

za rocznym wypowiedzeniem 5 %
za półrocznym wypowiedzeniem 4 1/2 %
za kwartalnym wypowiedzeniem 4 1/4 %
na każdorazowe żądanie 4 %

Adres: ZWIĄZEK ZIEMIANK, Poznań, (Posen) ulica Wiktorji 2 ptr. — Telefon 1615. 6136

Saletre chilijską

po niższych cenach

poleca

Drogerja Z. Bittera

Poznań, św. Marcin 20. 2182

Spółka stolarska

tylko Poznań, Jezuitska 5

przy Farze. Tell. 207.

Ulschier Rohstoff- und Absatzverein R. G. m. b. H.

Maszyna Singera

w dobrym stanie jest tania do sprzedania. Gdzie? wskaże eksp. Wielkop. pod nr. 2380.

Wyprzedaż sądowa.

Należące do masy konkursowej J. Szpetkowskiego w Poznaniu zapasy, jako to: Stacje męki Pańskiej i figury świętych, sprzęty kościelne, ołtarze, chrzcielnice, świeczniki, wieczne lampy i t. d. mają być wyprzedane po znacznie niższych cenach w składzie ul. Bismarka 1.

Ludwik Manheimer, zawiadowca masy. 2358

Baczność!
Kto? chce prędko i rzetelnie sprzedać lub kupić niech się zgłosi do mnie. Mam codziennie reflektantów na gospodarstwa, kamienie, składy i t. d. Zgłoszenia proszę osobiste

A. Balcerek, 2350

Posen W. 3. St. Lazarus.

Prinzenstr. 2 i p.

Przystanek kolejki elektr. Alleestr.

Poszukuje się kupna

majątku

z dobrą komunikacją około 300 mórg z zaliczką do 30,000 m. Spiesznie pism. zgłosz. przyjmuje eksp. Wielkop. pod nr. 2341.

Skład kolonial. wiktualny

z nową Maglą i całym nowym urządzeniem, jestem zmuszony za tylko 500 mk. sprzedać, z powodu objęcia dobrej posady. Adres:

Henrykowska, Poznań, ulica Łazarska nr. 59.



Wspaniały wózek dziecięcy

z budką do samo zamykania się i otwierania, otrzymał można elegancki po cenie fabrycznej z 10 procent rabatu wprost z fabryki wózków dziecięcych. 2304

Juliusz Tretbar

in Grima 477.

Złozuje, rolozy.
Aleks. Budziński
Poznań, Budziński 2.
Cenniki darmo franko.

Górny Śląsk

Handel

towarów kolonialnych

w mieście licząc przeszło 30,000 mieszkańców, z polską bogatą okolicą, w najlepszym położeniu, jest zaraz za gotówkę (towary i urządzenia ca 8000 mk.) na sprzedaż. Obrót ca 37000 mk. Dzierżawa tania. Łaskawe zgłosz. pod nr. 2302 do eksp. Wielkop. pod nr. 2302

Mam po każdej cenie do nabycia natychm. większe i mniejsze

majątki rycerskie,

folwarki i gospodarstwa

Adolf George, Sprottau,

Jüdenstr. 11. 2320

Piękny folwarczyk

363 morgi z dobrą ziemią i zabudowaniami niedaleko większego miasta jest przy zaliczce 25,000 mk. tania na sprzedaż.

Piękny folwark

634 morgi i kl. od miasta powiatowego gdzie wyższe szkoły się znajdują, jest przy zaliczce 50—60,000 mk. na sprzedaż.

Piękny folwarczyk

na Śląsku 600 mórg z bardzo pięknym zabudowaniem i ślicznym domem mieszkalnym jest przy zaliczce 20,000 mk. na sprzedaż. Zgłoszenia prosi

L. Stefański, Poznań, Victoriastr. 17. 2247

Panna z dobrej rodziny, z najlepszym wychowaniem, posiadająca wyprawę do trzech pokoi i t. d. życzy sobie wyjść

za mąż

Panowie z lepszym wychowaniem inteligentni w wieku 30—45 lat, którym zależy na dobrej żonie i dobrej gospodyni niechaj z całym zaufaniem raczą swe oferty złożyć do eksp. Wielkop. pod nr. 2356.

Wszelkie gatunki budnic,

belkowania, deski, kantówka, szalówka i laty są każdego czasu do nabycia w tartaku majątności Nekla. Przyjmuje się także większe zamówienia na żądanie kupującego. Zgłoszenia proszę przysłać pod adr.: Adameczewski, nadleśniczy Rajmundowo, p. Nekla (kr. Schroda).

Skład

w dobrej okolicy, w którym kilkanaście lat istniał interes wiktualny, jest zaraz do wynajęcia J. Murkowski, Poznań, ul. Długa 3. 2315

Skład

2314 z przyległ. mieszkaniem w nowym domu przy ulicy Kościelnej naroż. ul. Fortecznej 2. (w Jeżycach) jest zaraz lub później tania do wynaj.

Interes fryzjerski

10 lat w najlepszym położeniu dobrze prosperujący, jest zaraz z powodu innego przedsięwzięcia do sprzedania. Zgłosz. pism. do Eksp. Wielkop. pod nr. 2239.

Majątność rycerska

na Pomorzu przy szosie niedaleko miasta i stacji kolejowej śliczne zabudowania, gorzelnia, mleczarnia ca 380 hekt. ziemi ca 17 hekt. łąk 75 lasu, w dobrej kulturze sprzedam tania. Of. w niem. języku do Eksp. Wielkop. pod nr. 2220.

Poszukuje kupna lub dzieł kramu kolonialnego w kościelnej wsi ewentualnie gościniec. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielkop. pod nr. 2349.

Szukam miejsca dla panienki

która się chce wyuczyć gotowania przy kucharzu w większym dworze. Za naukę chce reflektanta płacić. Zgłosz. przyjmuje Stanisław Łukaszewicz, Stellenvermittlerin

Posen, St. Martinstr. 22. 2357 Telefon 1195.

Dom. Komasyce

p. Inowrocław (Hohensalza) poszukuje od 1-go lipca b. r. 2303

urzędnika

gospodarczego

kawalera lub żonatego pod dyspozycją dziedzica, który musi być obeznany z buraczanym gospodarstwem, tuczym bydła, i chowem inwentarza. Kopie świadectw wraz podaniem pensji przyjmuje

Zarząd

Potrzebni zaraz: 2360

Kowal-maszynista żon. p. pisarz gosp. kaw. służyący kaw. Do miasta od lipca potrzebni gospodyn samodzi. do księdza na wieś, gospodyn samodzi. do dworu, panna służąca do hrabiny, kucharz żon. na 400 m. i deputat.

Pośred. posad „Stellenvermittler“ Franciszek Niedzielski,

Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.

Pomocnika

i sprzedawcę

do handlu towarów łokciowych i krótkich przyjmie zaraz 2355

H. Szczodrowski, Buk.

Zgłoszenia z podaniem pensji fotografii i świadectwa..

Dzielnego tokarza

ślusarzy

maszynowych przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie i dobrym wynagrodzeniem 2353

J. Rychlewski,

fabryka machin, Kościan

Kosten i P.

Młodszego 2351

pomocnika

przyjmie od 1. 6. 08. do handlu towarów kolonialnych win, cygar i destylacji

M. Górny

w Gnieźnie.

Robotników

do cegielni do Westfalii 6 chłopów od 17—18 lat do pochania tacek, zarobek tygodniowy 20 mk. poszukuje

Sander, mistrz ceglarski, Suderwich bei Recklinghausen Westfalen. 2233

2 uczni

mających chęć wyuczenia się do kładnie ogrodnictwa przyjmie zaraz ogród palacowy Glesno per Wirsitz. Zgłosz. przyjmuje J. Buško, ogrodnik.

Dzieln 2861

stanieczarki

potrzebne zaraz

Becher, krawcowa damska ul. Berlińska 19 dom ogrodowy II.

Potrzebna od 1-go lipca do drugiego domu na wsi

praczka

znająca się na praniu i umiejająca pięknie prasować, tylko osoby z kilkoletnią praktyką będą uwzględnione. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 2313.

Saletre chilijską

tomasówkę, kainit, superfosfaty, oraz wszelkie sztuczne nawozy

poleca po znanych tanich cenach 6022

Centralna Drogerja

Hurtownie J. Czepczyński Detalicznie

Poznań, Stary Rynek 8

Telefon 233. Telefon 233.

Magazyny hurtowne ul. Południowa 3.

Nie kupujcie raz taniej!!



na cały świat wysłać zegarki z 5-let. piśmienną gwarancją, i już dokładnie obciążone i na minutę uregulowane. Dowodem liczne z całego świata zamówienia i podziękowania. — Kto nie kupi, toć trudno, sam sobie szkodzi.

Zegarek cyl. nikl. kluczykowy 6 kamieni 5,40 M.

Zegarek cyl. nikl. kluc. 6 kam. 2 złoczone brzegi 5,90 „

Zegarek pryman werk, 6 kamieni 2 złoczone brzegi 7,75 „

Zegarek pryman czysto-srebrny 6 kamieni, 2 złoczone brzegi 9,85 „

Zegarek pryman masyw, czysto srebrny, 10 k., 2 zł. brzegi 11,75 „

Najpiękniejsze z wizerunkiem Matki Boskiej bardzo trwałe, i ciężkie, masyw czyste srebrne zegarki na 10 kamieni, 2 złote brzegi, pryman werk już po 12,00, 14,00, 16,00 mk. Nikl. rem. bez gwarancji zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk., czarne stalowe mk. 4,20, Budziki około 3000 ilustracji na zegarki, po mk. 1,85

Cenniki łańcuszki, pierścienie oraz noże, brzołty, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klarnty wysyłam karmemu darmo i franko.

M. Danecki Poznań

Adres: Posen, Bismarkstr. nr. 2.

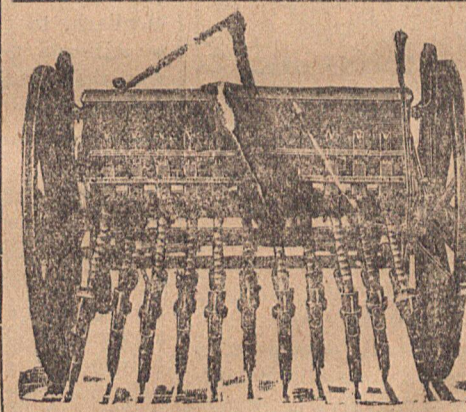
Wyskok karmelitański Amol

zadziwiający środek przeciw reumatyzmowi, ischias, bólowi głowy i zębów. 2285

Butelka 60 fenigów i 1 markę.

Amolersand Hamburg 21.

Do nabycia w wszystkich aptekach i lepszych drogerjach.



Siewnik

rzędowy

Saxonia

Siederslebena,

znany z swych nadzwyczajnych zalet i dotąd sta-

nowczo najlepszy, tak na role pagórkowate jak i równe, mam w Poznaniu, jako główny reprezentant w rozmaitych wielkościach po cenach fabrycznych na składzie.

Siewniki szerokorzutne Beermanna

chwilowo za najlepsze uznane.

„Siewniki Westfalia“

do sztucznych nawozów

jako też wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze poleca

Adres do listów. A. Bryliński, A. Bryliński, Poznań — Posen.

Poznań, ulica Rycerska nr. 11-a.

Telefon nr. 69.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych najnowszej konstrukcji, części zapasowe do nich, jako też pracownia do napraw.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

1666 Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości, od 1 mk. począwszy i płać od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.